Federacja Rosyjska: od walki o teren do walki o percepcję

W ERZE SYSTEMÓW AUTONOMICZNYCH I BEZZAŁOGOWYCH OPERACJE INFORMACYJNO-PSYCHOLOGICZNE FEDERACJI ROSYJSKIEJ STAJĄ SIĘ KOMUNIKATEM O ZNACZENIU STRATEGICZNYM. NIE SĄ JEDYNIE SPOSOBAMI NA ZAKŁÓCANIE FUNKCJONOWANIA PRZECIWNIKA, LECZ RÓWNIEŻ NARZĘDZIAMI ODDZIAŁYWANIA NA PERCEPCJĘ ROZWOJU SYTUACJI.

ppłk rez. dr Jarosław Wiśnicki

Autor jest prezesem Fundacji Bezpieczeństwa Informacyjnego INFOSEC.

Współczesne działania zbrojne coraz rzadziej są rozstrzygane w bezpośrednim starciu wojsk. O wyniku operacji decydują nie tylko zajęcie terenu, zniszczenie zasobów przeciwnika czy osiągnięcie przewagi ogniowej, lecz także zdolność do narzucenia interpretacji wydarzeń, utrzymania spójności własnego przekazu oraz wpływania na sposób postrzegania konfliktu przez żołnierzy, społeczeństwo, decydentów i partnerów międzynarodowych. W XXI wieku walka toczy się więc równocześnie o przestrzeń fizyczną, uwagę, emocje, ocenę sytuacji i wolę działania.

W potocznym rozumieniu operacje informacyjne nadal są utożsamiane przede wszystkim z propagandą, dezinformacją, fałszywymi kontami w mediach społecznościowych, zmanipulowanymi nagraniami albo kampaniami wpływu prowadzonymi w internecie. Jest to skojarzenie zrozumiałe, ale niewystarczające. Współczesne działania informacyjne nie polegają już wyłącznie na przekazywaniu określonych treści. Coraz częściej informacją staje się sam fakt działania: incydent sabotażowy, pojawienie się nieznanego drona nad obiektem infrastruktury krytycznej, zakłócenie sygnału GPS, przecięcie kabla, pożar magazynu, cyberatak na system transportowy albo demonstracyjne naruszenie przestrzeni powietrznej czy morskiej.

W erze systemów autonomicznych i bezzałogowych operacje informacyjno-psychologiczne Federacji Rosyjskiej coraz częściej przybierają formę działań materialnych, które same w sobie stają się komunikatem o znaczeniu strategicznym. Sabotaż, wywieranie presji na infrastrukturę krytyczną, użycie dronów, cyberdziałania, niejednoznaczne incydenty i operacje poniżej progu wojny nie są wyłącznie sposobami na zakłócenie funkcjonowania przeciwnika. Są również narzędziami oddziaływania na percepcję: poczucie bezpieczeństwa, ocenę ryzyka, zaufanie do państwa, gotowość do dalszego wspierania Ukrainy oraz przekonanie o skuteczności NATO i państw Zachodu.

OPERACJE INFORMACYJNE JAKO FUNKCJA DZIAŁAŃ ZBROJNYCH

W dorobku współczesnej myśli wojskowej operacje informacyjne nie są traktowane jako dodatek do „właściwej" walki. Stanowią element planowania i prowadzenia działań na wszystkich poziomach – od strategicznego po taktyczny. Ich kluczowymi elementami są: analiza środowiska informacyjnego, integrowanie zdolności oraz koordynowanie działań tak, aby wpływać na rozumienie sytuacji, decyzje i zachowania grup docelowych, a zarazem chronić własną swobodę działania.

Federacja Rosyjska rozwija bezzałogowe systemy powietrzne nie tylko jako broń, lecz także jako cały ekosystem obejmujący: produkcję, szkolenie, komponenty, regulacje, oprogramowanie, współpracę międzynarodową i integrację z siłami zbrojnymi.



ALEXANDER POLEGENKO /ZUMA PRESS/FORUM

Takie podejście koresponduje z ujęciem doktrynalnym, w którym operacje informacyjne wspierają osiąganie celów działań zbrojnych przez oddziaływanie na wolę, zdolności i percepcję przeciwnika oraz innych istotnych grup odbiorców. W praktyce oznacza to, że działania informacyjne muszą być powiązane z manewrem, ogniem, logistyką, ochroną wojsk, rozpoznaniem, walką radioelektroniczną, cyberprzestrzenią, komunikacją strategiczną i działaniami psychologicznymi. Ich skuteczność nie wynika z pojedynczego komunikatu, lecz z synchronizacji efektów osiąganych równolegle w kilku wymiarach.

Kluczowe znaczenie ma charakter współczesnego wielowymiarowego środowiska informacyjnego. Nie ogranicza się ono do mediów ani do internetu. Obejmuje wymiar fizyczny, czyli infrastrukturę i kanały obiegu informacji; wymiar informacyjny, czyli treści, narracje, obrazy, symbole i dane; oraz wymiar poznawczy związany z percepcją, emocjami, pamięcią, zaufaniem, strachem i procesem podejmowania decyzji. Z wojskowego punktu widzenia właśnie wymiar poznawczy ma decydujące znaczenie, ponieważ to w nim rozstrzyga się, czy odbiorca uzna dane działanie za wiarygodne, uzasadnione i warte poparcia, czy przeciwnie – za chaotyczne, nieskuteczne, nielegalne albo zbyt kosztowne.

OD KOMUNIKATU DO DZIAŁANIA: MATERIALIZACJA WPŁYWU

Operacje informacyjne należy więc rozumieć szerzej niż jako produkcję i dystrybucję komunikatów. W praktyce wojskowej stanowią funkcję integrującą wiele aktywności, m.in.: działania psychologiczne, bezpieczeństwo operacyjne, oddziaływanie w cyberprzestrzeni, walkę radioelektroniczną, współpracę cywilno-wojskową, rozpoznanie, ochronę informacji oraz komunikację strategiczną. Innymi słowy, nie chodzi tylko o to, co się komunikuje, lecz także kiedy, do kogo, z jakim skutkiem, przy użyciu jakich kanałów oraz przy wsparciu jakich działań w sferze fizycznej.

Historia sztuki wojennej wskazuje, że informacja od dawna była narzędziem wpływu, zastraszania, maskowania i budowania przewagi moralnej. Współcześnie nowością nie jest sam zamiar oddziaływania na percepcję przeciwnika, lecz skala, tempo i precyzja, z jaką można to robić dzięki środowisku cyfrowemu, systemom bezzałogowym, analizie danych, automatyzacji treści wykorzystującej algorytmy, sztuczną inteligencję oraz zautomatyzowane narzędzia do szybkiego tworzenia, modyfikowania i dystrybucji przekazów informacyjnych dostosowanych do określonych grup odbiorców oraz dzięki globalnemu obiegowi obrazów. To właśnie dlatego informacja stała się jednym z podstawowych zasobów w konfliktach hybrydowych, a zdolność do jej wykorzystania jest istotnym wskaźnikiem dojrzałości operacyjnej nowoczesnych sił zbrojnych.

Dobrym przykładem zastosowania operacji informacyjnych jest wojna Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie. Konflikt ten unaocznił, że walka toczy się jednocześnie o teren, wolę oporu i interpretację zdarzeń. Rosja od lat traktuje przestrzeń informacyjną jako równorzędny obszar rywalizacji strategicznej, rozwijając podejście zakorzenione jeszcze w praktykach sowieckich, następnie dostosowane do realiów sieciowego obiegu treści. W takim ujęciu działania militarne, presja psychologiczna, manipulacja narracyjna, cyberaktywność, działania służb specjalnych i operacje wpływu tworzą jeden zintegrowany mechanizm oddziaływania.

Celem nie jest jedynie wprowadzenie odbiorcy w błąd. Chodzi bowiem przede wszystkim o trwałe osłabienie zdolności państwa przeciwnika do obrony, konsolidacji społecznej, sprawnego podejmowania decyzji i skutecznego komunikowania własnych racji. W tym sensie rosyjskie działania informacyjno-psychologiczne należy analizować w szerszym kontekście niż klasyczną propagandę. Federacja Rosyjska nie tylko prowadzi określoną narrację o wojnie, Zachodzie i własnej sile. Próbuje też tę narrację materializować przez działania poniżej progu otwartego konfliktu zbrojnego.

OD PROPAGANDY DO PRESJI SYSTEMOWEJ

Rosyjskie operacje informacyjno-psychologiczne mają długą tradycję, lecz ich współczesna forma jest produktem wojny, technologii oraz doświadczeń wyniesionych z konfrontacji z Zachodem. W klasycznym ujęciu państwo wykorzystuje informację po to, by kształtować obraz rzeczywistości. W rosyjskiej praktyce informacja bywa jednak ściśle powiązana z działaniem fizycznym. Sabotaż, dywersja, zastraszenie, prowokacja, cyberatak, presja wojskowa i narracja medialna mogą tworzyć jeden łańcuch wpływu.

W literaturze przedmiotu można dostrzec tendencję do zwracania uwagi na rozróżnienie obecne w rosyjskim myśleniu między sabotażem a pojęciem „diversiya". Sabotaż może oznaczać działania zakłócające funkcjonowanie systemu, często o skutkach materialnych. „Diversiya" ma charakter bardziej przygotowany, strategiczny i psychologiczny. Może obejmować podpalenia, eksplozje, ataki na infrastrukturę lub osoby. Jej celem jest nie tylko zniszczenie, lecz także odciągnięcie uwagi przeciwnika, zdezorganizowanie jego działań i zmuszenie do przeniesienia zasobów w celu obrony własnej.

To rozróżnienie jest ważne dla zrozumienia rosyjskiej praktyki. W operacjach informacyjno-psychologicznych nie chodzi wyłącznie o to, co zostało zniszczone. Równie ważne jest to, jak dane zdarzenie zostanie zinterpretowane i w jakiej skali zostanie rozpowszechnione. Jeśli pożar magazynu, awaria systemu kolejowego, zakłócenie GPS-a albo incydent przy kablu podmorskim wywołują pytania o bezpieczeństwo państwa, skuteczność służb, odpowiedzialność Rosji i ryzyko dalszej eskalacji, to cel psychologiczny zostaje częściowo osiągnięty nawet wtedy, gdy szkody materialne są ograniczone.

Federacja Rosyjska działa w przestrzeni, którą można nazwać szarą strefą konfliktu. Jest to obszar między pokojem a wojną, między przestępstwem a operacją służb specjalnych, między incydentem technicznym

a aktem agresji. W tej przestrzeni szczególnie ważna jest niejednoznaczność. Im trudniej przypisać odpowiedzialność, tym więcej czasu zyskuje agresor. Im dłużej państwa NATO debatują, czy dane zdarzenie było przypadkiem, działaniem lokalnych przestępców lub cyberprzestępców czy operacją rosyjskich służb, tym większy będzie efekt paraliżu decyzyjnego.

DZIAŁANIA PONIŻEJ PROGU WOJNY JAKO NARZĘDZIE PRESJI

Analizy dotyczące rosyjskich działań sabotażowych w Europie po 2022 roku wskazują, że ich celami były m.in.: zwiększanie kosztów wsparcia Ukrainy, zakłócanie łańcuchów dostaw, testowanie odporności państw zachodnich oraz sianie niezgody w społeczeństwach demokratycznych. Jednocześnie działania te pozostawały poniżej progu, który mógłby wywołać bezpośrednią odpowiedź militarną NATO. To właśnie jest logika operacji informacyjno-psychologicznej, czyli jak uderzać, aby przeciwnik czuł presję, ale nie miał oczywistego i natychmiastowego pola do odpowiedzi.

Taka niejednoznaczność nie jest słabością rosyjskiego modelu. Jest jego funkcją. Pozwala osiągać efekt presji bez automatycznego uruchamiania mechanizmów odpowiedzi sojuszniczej. Trudności atrybucyjne, czyli problemy z jednoznacznym przypisaniem sprawstwa działań konkretnemu podmiotowi, wynikające między innymi z użycia narzędzi pośrednich, aktorów niepaństwowych lub operacji w cyberprzestrzeni, oraz wysokie wymagania dowodowe w europejskich systemach prawnych, rozproszenie odpowiedzialności instytucjonalnej oraz konieczność politycznego uzgodnienia reakcji tworzą warunki, w których państwo agresor może eskalować stopniowo, testując granice reakcji przeciwnika.

W wymiarze informacyjno-psychologicznym niejednoznaczność wywołuje trzy skutki. Po pierwsze, spowalnia podjęcie decyzji. Państwa demokratyczne muszą działać na podstawie procedur, dowodów i uzgodnień politycznych. Po drugie, dzieli opinię publiczną. Jeśli nie ma absolutnej pewności w krótkim czasie, pojawiają się alternatywne interpretacje: „to przypadek", „to prowokacja", „rząd przesadza", „NATO szuka pretekstu", „nie ma dowodów". Po trzecie, utrudnia wspólną odpowiedź sojuszniczą, ponieważ jedno państwo może być przekonane o rosyjskiej odpowiedzialności, natomiast inne może się domagać dalszych dowodów.

Tak rozumiane działania poniżej progu wojny są wyjątkowo użytecznym narzędziem operacji informacyjno-psychologicznych. Ich celem jest zmuszenie przeciwnika do ciągłego reagowania bez jasności, czy ma do czynienia z wojną, przestępczością, szpiegostwem, testem systemu bezpieczeństwa, czy przypadkową awarią. Właśnie w tej niepewności powstaje przestrzeń do wywierania wpływu.

SABOTAŻ JAKO KOMUNIKAT STRATEGICZNY

Sabotaż infrastruktury państw NATO nie jest wyłącznie problemem technicznym, kryminalnym lub kontrwywiadowczym. Jest komunikatem. Jego treść można streścić następująco: wasze zaplecze jest podatne, wasze społeczeństwa nie są bezpieczne, wasza pomoc dla Ukrainy wiąże się z kosztami, a Federacja Rosyjska potrafi działać tam, gdzie się jej nie spodziewacie.

Przywołane ustalenia opisują nasilenie i szerszy zakres działań przypisywanych Rosji przeciwko infrastrukturze cywilnej i wojskowej państw NATO po 2022 roku. Wśród celów oddziaływania pojawiają się: transport, infrastruktura wojskowa, energetyka, lotnictwo cywilne, systemy wodne, magazyny i kolej. Szczególnie istotna jest kolej, ponieważ dla NATO stanowi podstawowy środek przemieszczania wojsk, amunicji i sprzętu na wschodnią flankę oraz na Ukrainę.

W wymiarze wojskowym uderzenie w kolej lub logistykę może opóźnić transport. W wymiarze psychologicznym natomiast pokazuje, że wojna nie kończy się na froncie. Wywołuje poczucie zagrożenia w mieszkańcach państw, które formalnie nie są stroną konfliktu. Obywatel Niemiec, Polski, Szwecji czy Wielkiej Brytanii nie musi śledzić przebiegu walk pod Pokrowskiem czy Charkowem, aby odczuć skutki wojny, jeśli słyszy o pożarach, sabotażu kolei, zakłóceniach GPS albo podejrzanych jednostkach w pobliżu kabli podmorskich.

W rosyjskim rozumieniu informacja i psychologia są więc związane z geografią lęku. Celem nie jest wyłącznie przekonanie odbiorcy do określonej tezy, lecz poszerzenie mapy zagrożenia. Jeśli zachodnie społeczeństwa zaczynają postrzegać własną infrastrukturę jako podatną, a wsparcie dla Ukrainy jako źródło bezpośredniego ryzyka, Federacja Rosyjska uzyskuje efekt strategiczny bez konieczności wypowiadania wojny.

INFRASTRUKTURA KRYTYCZNA POLEM WALKI O WYOBRAŹNIĘ

Obrazowym przykładem tej logiki jest zainteresowanie Federacji Rosyjskiej infrastrukturą podmorską, w tym kablami komunikacyjnymi. Według rosyjskiej jednostki związanej z GUGI – rosyjskim Głównym Zarządem Badań Głębinowych – okręty podwodne miały prowadzić działania w pobliżu brytyjskiej infrastruktury podmorskiej. Brytyjskie siły morskie i powietrzne monitorowały sytuację z użyciem wyspecjalizowanych środków rozpoznania.

Podmorskie kable są znakomitym przykładem infrastruktury, która ma ogromne znaczenie praktyczne i jeszcze większe znaczenie psychologiczne. Przebiegają przez nie: komunikacja cyfrowa, dane finansowe oraz informacje gospodarcze, wojskowe i społeczne. Na co dzień pozostają niewidzialne. Większość użytkowników internetu, bankowości elektronicznej, usług chmurowych czy łączności międzynarodowej nie myśli o tym, że cyfrowa cywilizacja zależy od fizycznych przewodów leżących na dnie morza.

W momencie gdy opinia publiczna dowiaduje się, że obce państwo może mapować, obserwować lub potencjalnie naruszać tę infrastrukturę, niewidzialny system



Okręt fińskiej straży granicznej i rosyjski tankowiec „Eagle S" podejrzewany o przerwanie kabla podmorskiego Estlink. Morze Bałtyckie, 26 grudnia 2024 roku

RAJAVARTIOLAITOS

staje się widzialny jako słabość. To klasyczny efekt informacyjno-psychologiczny. Przeciwnik nie musi od razu przeciąć kabla, aby wywołać niepokój. Wystarczy pokazać, że wie, gdzie się on znajduje, że dysponuje środkami, aby się do niego zbliżyć, i że państwo broniące tej infrastruktury musi angażować kosztowne zasoby do monitorowania zagrożenia.

W wymiarze operacji informacyjnych infrastruktura krytyczna pełni trzy funkcje. Po pierwsze, jest realnym celem rozpoznania lub sabotażu. Po drugie, jest symbolem zależności społeczeństw zachodnich od technologii. Po trzecie, jest narzędziem presji politycznej. Jeśli rządy muszą tłumaczyć obywatelom, że kable, gazociągi, porty, koleje i systemy energetyczne są bezpieczne, zostają zmuszone do gry na polu wybranym przez przeciwnika.

NARZĘDZIA WALKI O PERCEPCJĘ

Powszechne systemy autonomiczne i bezzałogowe powiększają rosyjską presję informacyjno-psychologiczną o nowy wymiar, czyli technologiczny. Federacja Rosyjska rozwija bezzałogowe systemy powietrzne nie tylko jako broń, lecz także jako cały ekosystem obejmujący: produkcję, szkolenie, komponenty, regulacje, oprogramowanie, współpracę międzynarodową i integrację z siłami zbrojnymi. Przywołane analizy wskazują, że systemy bezzałogowe i sztuczna inteligencja są traktowane przez Rosję jako strategiczne priorytety na różnych poziomach polityki państwowej.

Z punktu widzenia działań informacyjno-psychologicznych drony mają szczególne znaczenie. Są relatywnie tanie w porównaniu z tradycyjnymi systemami uzbrojenia, łatwe do rejestrowania i obecne w mediach. Nagranie z drona pokazujące atak, obserwację celu, lot nad miastem albo uderzenie w pojazd jest jednocześnie materiałem wojskowym i propagandowym. Dron nie tylko niszczy. Dron patrzy, śledzi, transmituje i dokumentuje.W ten sposób staje się zarówno środkiem rażenia, jak i nośnikiem komunikatu.

Wojna w Ukrainie uczyniła z drona symbol nowoczesnego pola walki. Dla żołnierza jego obecność oznacza konieczność ciągłej obserwacji oraz powoduje utratę poczucia, że działa w ukryciu. Natomiast dla cywila wskazuje na możliwość wykonania z powietrza ataku przez urządzenie małe, tanie i trudne do zauważenia. Dla państw NATO z kolei jest zapowiedzią konfliktu, w którym przewaga technologiczna nie musi wynikać z posiadania najdroższych systemów, lecz ze zdolności do masowej produkcji tego typu środków, szybkiej ich adaptacji oraz łączenia prostych platform z algorytmami.

Z ustaleń dotyczących rosyjskiego ekosystemu sztucznej inteligencji wynika, że Federacja Rosyjska niekoniecznie rywalizuje z USA czy z Chinami w dziedzinie rozwoju najbardziej zaawansowanych modeli AI. Jej strategia ma charakter bardziej pragmatyczny: wykorzystywać istniejące rozwiązania, w tym modele otwarte i komponenty komercyjne, do konkretnych zastosowań na polu walki. To ważne, ponieważ obala wygodny mit, że zagrożenie pojawi się dopiero wtedy, gdy sprzęt przeciwnika osiągnie najwyższy poziom technologiczny. W praktyce wystarczy funkcjonalna autonomia na poziomie taktycznym: rozpoznanie obrazu, lot bez GPS-a, odporność na zakłócenia, wybór celu albo działanie w grupie.

PSYCHOLOGIA AUTONOMII I EFEKT ROJU

Jednym z ważnych przykładów omawianych w analizach rosyjskich systemów bezzałogowych jest system V2U. Ustalono, że w nowszych wersjach przechwyconych dronów nie zamontowano elementów komunikacyjnych koniecznych do kontroli przez operatora. Jednocześnie miały one możliwość prowadzenia obliczeń wystarczających do działania oprogramowania do percepcji i podejmowania decyzji, które było wspierane przez AI. Opisywane zachowania obejmowały: lot w środowisku zakłóceń, autonomiczne poszukiwanie i wybór celów oraz elementy koordynacji grupowej.

W operacjach psychologicznych ma to fundamentalne znaczenie. Przeciwnik przestaje się mierzyć jedynie z operatorem po drugiej stronie łącza. Mierzy się bowiem z systemem, który może kontynuować działanie mimo utraty komunikacji. Wywołuje to nowy rodzaj presji, czyli poczucie, że zagrożenie w mniejszym stopniu zależy od człowieka, w większym natomiast jest automatyczne, trudniejsze do powstrzymania i potencjalnie masowe. Nie jest przy tym konieczne, aby każda z tych zdolności była w pełni dojrzała technologicznie. Dla efektu psychologicznego wystarczy przekonanie odbiorcy, że taki kierunek ich rozwoju jest realny.

Szczególnie silnie na wyobraźnię oddziałuje pojęcie roju. Sugeruje ono licznego przeciwnika, rozproszonego, trudnego do zatrzymania i częściowo samodzielnego. W tradycyjnym konflikcie obrona często koncentruje się na pojedynczych, drogich celach, tzn. na samolocie, rakiecie, okręcie czy baterii artylerii. Rój dronów zmienia postrzeganie obrony. Zagrożenie staje się wielopunktowe, tanie, powtarzalne i możliwe do wystąpienia w wielu miejscach jednocześnie.

Dla społeczeństw zachodnich ma to znaczenie w sferze psychologicznej. Nawet jeżeli fizyczna skuteczność konkretnych systemów bywa ograniczona, narracja o autonomicznych rojach wzmacnia poczucie nadchodzącej, trudnej do kontrolowania wojny technologicznej. Może to wpływać na debatę publiczną, czy dalsze wspieranie Ukrainy nie naraża państw Zachodu na odwet. Czy infrastruktura jest odpowiednio przygotowana? Czy klasyczne armie potrafią radzić sobie z tanimi systemami bezzałogowymi? Czy koszty obrony nie okażą się nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów ataku?

EKONOMIA PRESJI

Jednym z głównych celów rosyjskich działań informacyjno-psychologicznych jest zmęczenie Zachodu. Nie chodzi wyłącznie o zmęczenie wojskowe, lecz również społeczne, polityczne, finansowe i emocjonalne. Każdy incydent wymaga reakcji: dochodzenia, zabezpieczeń, komunikacji kryzysowej, ochrony infrastruktury, współpracy służb, wydatków i decyzji politycznych. Nawet ograniczone działania mogą generować znacznie większe koszty niż nakłady poniesione przez agresora.

Z literatury przedmiotu wynika, że rosyjskie działania sabotażowe mają odciągać uwagę NATO od frontu w Ukrainie i kierować ją na odporność cywilną oraz ochronę własnej infrastruktury. Jeśli państwa Zachodu muszą przeznaczać coraz więcej zasobów na ochronę kolei, portów, kabli, magazynów, lotnisk, systemów energetycznych i przestrzeni powietrznej, to Federacja Rosyjska osiąga efekt rozproszenia uwagi i obciążenia organizacyjnego. Nie musi przy tym doprowadzać do dużych zniszczeń. Wystarczy, że wymusza kosztowną gotowość. Podobna logika jest widoczna w odniesieniu do dronów. Rosja rozwija systemy tanie, modułowe i masowe, często korzystające z komercyjnych komponentów. Przykłady oddolnie przejawianej innowacji, która po sprawdzeniu na polu walki może zostać poddana procesowi zmiany rozmiaru stosowania jej przez państwo, wskazują na model trudny do zaakceptowania przez Zachód: niski koszt, szybkie dostosowanie, duża liczba platform oraz możliwość ciągłego testowania rozwiązań w warunkach bojowych.

W efekcie Federacja Rosyjska próbuje narzucić Zachodowi niekorzystną ekonomikę bezpieczeństwa. Tani dron wymusza bowiem drogą obronę. Podejrzany incydent wywołuje kosztowne dochodzenie. Mapowanie kabli wymusza długotrwały monitoring. Lokalne podpalenie wiąże się z koniecznością ogólnokrajowych ostrzeżeń i audytów bezpieczeństwa. To nie jest wyłącznie wojna sprzętu. Jest to wojna kosztów, uwagi i odporności psychicznej.

W operacjach informacyjno-psychologicznych chodzi przecież o wpływ na decyzje. Jeśli zachodnie społeczeństwa zaczynają postrzegać wspieranie Ukrainy jako źródło ciągłego ryzyka, partie polityczne mogą wykorzystać ten lęk. Jeśli media regularnie informują o podejrzanych incydentach, zwiększa się presja wywierana na rządy. Jeśli rządy reagują chaotycznie, spada zaufanie do tych instytucji. Federacja Rosyjska nie musi przekonywać wszystkich do swojej narracji. Wystarczy, że osłabi spójność, wprowadzi zwątpienie i zwiększy koszt prowadzenia dotychczasowej polityki.

TECHNOLOGICZNA SUWERENNOŚĆ JAKO NARRACJA I MIT

Federacja Rosyjska przedstawia rozwój sztucznej inteligencji i dronów jako element technologicznej

suwerenności. Przywołane ustalenia wskazują jednak na istotny paradoks: mimo deklaracji o uniezależnianiu się od Zachodu znacząca część komponentów umożliwiających działanie rosyjskich systemów bezzałogowych pochodzi z globalnych łańcuchów dostaw, w tym od firm mających siedziby w państwach zachodnich. Są to często komercyjne technologie podwójnego zastosowania, które mogą zostać zaadaptowane do celów wojskowych.

Z punktu widzenia operacji informacyjnych również ten paradoks ma znaczenie. Rosja buduje narrację o samowystarczalności, ale korzysta z globalnych zależności technologicznych. Wobec własnego społeczeństwa może się przedstawiać jako państwo zdolne do technologicznego skoku mimo sankcji. Do Zachodu wysyła inny komunikat: wasze własne technologie mogą zostać wykorzystane przeciwko wam.

Ten czynnik ma potencjał psychologiczny. Może wywoływać frustrację i poczucie nieskuteczności sankcji. Może też budować przekonanie, że Rosji „nie da się odciąć". Może pogłębiać spory wewnątrz Zachodu o kontrolę eksportu, odpowiedzialność firm technologicznych i skalę globalnych zależności. Jednocześnie warto zauważyć, że zależność od komponentów komercyjnych jest także słabością Rosji. Jeśli jej systemy autonomiczne opierają się na elementach pozyskiwanych przez sieć pośredników, oznacza to, że rosyjski ekosystem nie jest w pełni odporny. W wymiarze psychologicznym Rosja próbuje jednak ukrywać tę słabość za narracją o adaptacji, pomysłowości i zdolności do obchodzenia ograniczeń.

W XXI WIEKU ZWYCIĘSTWO CORAZ CZĘŚCIEJ RAZI CELE, LECZ TEŻ OD TEGO, KTO SKUTECZNIEJ

WYMIARY OPERACJI WPŁYWU

Zestawienie działań w domenie lądowej, powietrznej i morskiej wskazuje na to, że pozornie różne zjawiska układają się w jedną mapę wywierania rosyjskiej presji. Na lądzie celami są kolej, magazyny, transport, infrastruktura wojskowa i cywilna. W powietrzu są to drony, rozpoznanie, uderzenia, zakłócenia i presja wywierana na systemy obrony. Pod wodą natomiast kable, rurociągi, sieci energetyczne i komunikacyjne. We wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia z infrastrukturą, która podtrzymuje funkcjonowanie państw Zachodu i ich zdolność do wspierania Ukrainy.

To właśnie infrastruktura staje się dziś jednym z głównych mediów operacji informacyjno-psychologicznej. Dawniej mediami były gazeta, radio i telewizja, później internet i media społecznościowe. Dziś mogą być nimi również: kolejowy węzeł logistyczny, terminal LNG, kabel światłowodowy, satelita, centrum danych, lotnisko, magazyn amunicji albo przestrzeń elektromagnetyczna. Federacja Rosyjska przekazuje komunikaty przez działania wobec tych obiektów. Nie zawsze musi publikować manifest ani przyznawać się do operacji. Czasem wystarczy ślad: podejrzany statek, przerwany kabel, pożar, dron nad bazą, zakłócony GPS albo zatrzymani lokalni wykonawcy.

Odbiorca często sam dopowiada sobie resztę. Na tym polega siła psychologiczna działań hybrydowych: przeciwnik zaczyna żyć w stanie domysłów. Państwo demokratyczne musi równocześnie badać incydent, komunikować ryzyko, unikać paniki, nie eskalować bez dowodów i nie okazywać bezradności. Federacja Rosyjska próbuje wykorzystywać tę złożoność, ponieważ wie, że w demokracji samo tempo uzgadniania reakcji jest elementem podatności.

OCHRONA WŁASNEGO ŚRODOWISKA INFORMACYJNEGO

W tym kontekście operacje informacyjne nie mogą być utożsamiane wyłącznie z oddziaływaniem na przeciwnika. Równie ważna jest ochrona własnego środowiska informacyjnego. Obejmuje ona zabezpieczenie systemów łączności i infrastruktury oraz przeciwdziałanie panice, plotce, wyciekom informacji i wrogiej manipulacji skierowanej do żołnierzy, ich rodzin i całych społeczności. W realiach konfliktów hybrydowych linia podziału między frontem a zapleczem się zaciera. Odbiorcą działań przeciwnika staje się nie tylko dowódca w rejonie operacji, lecz także obywatel śledzący doniesienia w telefonie komórkowym, samorząd odpowiadający za lokalne bezpieczeństwo czy dziennikarz próbujący zrozumieć dynamikę sytuacji.

Z tego względu szczególnej wagi nabiera komunikacja strategiczna. W ujęciu wojskowym nie może się ona sprowadzać do działań wizerunkowych ani okazjonalnych wystąpień medialnych. Polega na ciągłej koordynacji komunikacji politycznej, wojskowej i instytucjonalnej, aby wszystkie sygnały wysyłane przez państwo wzajemnie się wzmacniały, a nie znosiły. W warunkach kryzysu lub operacji zbrojnej komunikacja strategiczna nadaje sens działaniom sił zbrojnych, tłumaczy ich cel, porządkuje odbiór zdarzeń i buduje zaufanie do dowództwa oraz władz cywilnych.

Jeżeli zabraknie tej spójności, przeciwnik bardzo szybko wykorzysta powstałe luki poznawcze. Nie musi tworzyć narracji od podstaw. Wystarczy, że wzmocni istniejące wątpliwości, podsunie alternatywne interpretacje, rozpowszechni półprawdy i przedstawi chaos komunikacyjny jako dowód słabości państwa. Właśnie dlatego odporność informacyjna nie jest jedynie pro-

blemem mediów i komunikacji publicznej, lecz także elementem odporności państwa jako całości.

WNIOSKI DLA SIŁ ZBROJNYCH, NATO I ZACHODU

Najważniejszy wniosek brzmi: operacji informacyjno-psychologicznych nie można zwalczać, stosując wyłącznie komunikację strategiczną. Oczywiście komunikacja jest potrzebna. Państwa muszą wyjaśniać społeczeństwom zagrożenia, przeciwdziałać dezinformacji i ujawniać działania przeciwnika. Jeżeli jednak rosyjska operacja informacyjno-psychologiczna polega na sabotażu infrastruktury, odpowiedzią musi być również odporność infrastruktury. Jeśli polega na użyciu dronów, odpowiedziami muszą być: obrona antydronowa, szkolenie, rozproszenie zasobów, odporność systemów dowodzenia oraz zdolność do szybkiego reagowania. Jeżeli polega na niejednoznaczności, odpowiedzią musi być sprawniejsza atrybucja i lepsza współpraca służb.

Z perspektywy wojskowej operacje informacyjne muszą być od początku włączane do procesu planowania operacji, a nie uruchamiane dopiero po pojawieniu się kryzysu wizerunkowego. Konieczne jest ciągłe rozpoznawanie środowiska informacyjnego: jego aktorów, dominujących narracji, kanałów wpływu, wrażliwości społecznej i możliwych punktów zapalnych. Niezbędna jest także ścisła współpraca struktur wojskowych z innymi instytucjami państwa, ponieważ przeciwnik oddziałuje jednocześnie na sferę militarną, polityczną, społeczną, gospodarczą i technologiczną.

Literatura przedmiotu wskazuje również na potrzebę wzmacniania sieci kolejowych, dywersyfikacji transportu, poprawy bezpieczeństwa osobowego w łańcuchach dostaw, lepszej koordynacji mobilności wojskowej i przygotowania na eskalację zachowań. Z perspektywy operacji informacyjnych są to nie tylko działania logistyczne, lecz również psychologiczne. Odporna infrastruktura zmniejsza podatność społeczeństwa na strach. Sprawna reakcja państwa ogranicza skuteczność rosyjskiego przekazu o słabości Zachodu. Jasna atrybucja utrudnia Federacji Rosyjskiej ukrywanie się za mgłą niepewności.

Era autonomii wymaga zarazem podejścia ekosystemowego: szkolenia, testowania, współpracy cywilno-wojskowej, rozwoju przemysłu, regulacji i szybkiego wdrażania technologii. Jeżeli Federacja Rosyjska potrafi łączyć oddolne innowacje, państwowe skalowanie i wojskowe zastosowanie, Zachód nie może odpowiadać wyłącznie długimi procedurami zakupowymi i rozproszoną odpowiedzialnością. W świecie tanich dronów, otwartych modeli AI i komercyjnych komponentów przewaga będzie zależeć nie tylko od jakości pojedynczych systemów, lecz także od tempa adaptacji całego systemu bezpieczeństwa.

WOJNA PSYCHOLOGICZNA W NOWEJ EPOCE

Rosyjskie działania informacyjno-psychologiczne w erze systemów autonomicznych nie są prostym przedłużeniem dawnej propagandy. Są w większym stopniu materialne, technologiczne i rozproszone. Federacja Rosyjska wykorzystuje sabotaż, drony, sztuczną inteligencję, cyberdziałania, podmioty pośrednie oraz presję wywieraną na infrastrukturę krytyczną, aby wywoływać strategiczną niepewność. Jej celem jest nie tylko wpływanie na to, co ludzie myślą, lecz również na to, czego się boją, ile kosztuje ich bezpieczeństwo i jak szybko ich państwa potrafią reagować.

W tej logice działań dron jest nie tylko bronią, lecz także nośnikiem komunikatu. Sabotaż jest nie tylko zniszczeniem, lecz także sygnałem. Kabel podmorski jest nie tylko elementem infrastruktury, lecz także symbolem zależności cyfrowej cywilizacji. Niejednoznaczność jest nie tylko problemem śledczym, lecz także narzędziem wpływu. Infrastruktura krytyczna staje się zaś nie tylko obiektem ochrony, lecz również polem walki o wyobraźnię społeczeństw.

Dlatego pojęcie „operacje informacyjne" trzeba dziś rozumieć szerzej. Informacja nie zawsze przychodzi w formie komunikatu, artykułu, postaw czy nagrania. Czasem jest to pożar magazynu, dron nad obiektem wojskowym, zakłócony sygnał, podejrzany statek w pobliżu kabla albo awaria, której przyczyna pozostaje niejasna. W erze systemów autonomicznych wojna psychologiczna nie toczy się tylko w głowach odbiorców. Toczy się również w sieciach kolejowych, portach, centrach danych, kablach podmorskich, systemach energetycznych, przestrzeni powietrznej i elektromagnetycznej.

Wydaje się, że Federacja Rosyjska bardzo dobrze rozumie tę zmianę. Wyzwaniem dla państw Zachodu jest zatem zrozumieć ją równie szybko i odpowiedzieć nie tylko słowem, lecz także odpornością całego systemu: wojskowego, infrastrukturalnego, technologicznego, społecznego oraz poznawczego. W XXI wieku zwycięstwo coraz częściej zależy zarówno od tego, kto skuteczniej razi cele, jak i od tego, kto umiejętniej kształtuje obraz rzeczywistości i potrafi obronić własne społeczeństwo przed presją strachu, chaosu i zwątpienia. ■

ZALEŻY NIE TYLKO OD TEGO, KTO SKUTECZNIEJ KSZTAŁTUJE OBRAZ RZECZYWISTOŚCI